jutrzenka

dodatek tygodniowy „expresu zagłębia" dla dzieci i młodzieży

Rok IV. Sosnowiec, niedziela 30 października 1938 r. Nr. 8



NA SZYBOWISKU WOŁYŃSKIM NA SOKOLEJ GÓRZE.

Ni okrętem, ni koleją —
każdy dzisiaj wie już o tym,
że nie wodą ani lądem,
ale tylko samolotem...

Mknąć w przestworzach niby ptaszę,
ponad ziemią, hen, wysoko,
coraz wyżej, aż pod chmury,
gdzie nie sięga ludzkie oko!...

Ziemia, miasta, domy!... Ludzie
wyglądają jak karzełki,
a samolot jak skowronek
drży w obłokach, chociaż wielki.

aż pod nieba strop,
Lotem ptaka, hen pod gwiazdy,
wyżej płyń, stalowy ptaku!
Nie masz to jak lot!

ROZMOWA

Bolek wybierał się właśnie na spacer, kiedy niespodziewanie odwiedził go Władek. Z twarzy kolegi Bolek poznał od razu, że Władek przychodzi do niego z jakimś kłopotem.

— Chciałem się ciebie poradzić w sprawie naszej szkolnej spółdzielni — zaczął Władek z wahaniem — ale widzę, że nie masz czasu.

— Głupstwo — roześmiał się Bolek — spacer można odłożyć. Powiedz, o co ci chodzi.

— Wiesz że mam prowadzić książkę kasową i inwentarzową. Nigdy nie miałem z tym do czynienia. Nie wiem, jak sobie dam radę.

Bolek zauważył teraz w rękach Władka dwa czarne, grube zeszyty.

— Widzę, że przyniosłeś ze sobą książki. To nam ułatwi naradę. Obejrzyjmy najprzód kasową.

— Właśnie chciałem się zapytać, jak należy ją prowadzić.

— To wcale nie jest trudne! Spójrz: po lewej stronie jest nadruk „wpływy", po prawej „wydatki". Poniżej masz poszczególne rubryki: „dzień", „numer dowodu", „treść" i „suma", przy czym „suma" dzieli się na „szczegółową" i „ogólną". W rubryce „dzień" wpiszesz datę dnia bieżącego, np. dziś wpiszesz 27 października.

— A co to znaczy „numer dowodu"?

— Sprzedając ołówki czy zeszyty zapisujesz w bloczku sumę otrzymaną ze sprzedaży, prawda? Bloczek jest numerowany. Ten numer właśnie zapiszesz w rubryce „numer dowodu".

— A po prawej stronie wpiszę znów numer rachunku za towar zakupiony dla spółdzielni?

— Doskonale. Już zaczynasz rozumieć. Teraz z kolei następuje „treść", a więc po lewej stronie zapiszesz, jaki towar został sprzedany kolegom, a po prawej, od kogo został zakupiony. Wpływy, które otrzymasz za towar sprzedany, umieszczasz w rubryce sum szczegółowych po lewej stronie, podobnie jak i sumy na zakup towarów w rubryce wydatków po prawej. Czy rozumiesz to wszystko?

— Oczywiście. Po miesiącu jedną i drugą stroną trzeba podsumować i otrzymane liczby wyrzucić w rubryce sum ogólnych, prawda?

— Tak. A także wypisać „saldo".

— Co to znaczy?

— Saldo jest to różnica pomiędzy wpływami a wydatkami. Np.: gdybyś w ciągu miesiąca sprzedał towaru za 77 zł. 15 gr., a kupił za 50 zł. to pozostanie ci w kasie różnica 27 zł.15 gr. gotówką. Ta suma musi znajdować się w kasie spółdzielni, jeśli książka jest dobrze prowadzona. Saldo przepisujesz na następny miesiąc po lewej stronie zaznaczając w rubryce sum ogólnych wyrzucasz zł. 27 gr. 15.

— Dziękuję ci. Teraz wiem już wszystko. Może przejdziemy do książki inwentarzowej.

— Tu znów mamy dwie strony: po lewej „przychód", po prawej „rozchód". Ale poszczególne rubryki są trochę inne niż w książce kasowej. Po lewej stronie prócz znanych ci już nadruków: „dzień", „nr. dowodu" i „treść" jest jeszcze „cena" i „wartość". W rubryce „cena" należy wpisać cenę poszczególnych towarów. Jeśli np. brulion kosztuje 45 gr., zeszyty 10 gr. itd., to właśnie te sumy wpisujesz. Dalej pod nadrukiem „wartość" są jeszcze słowa: „kupna" i „sprzedaży". Wartość kupna to cena towaru zakupionego dla spółdzielni, wartość sprzedaży to cena towaru sprzedanego kolegom. A więc jeże

li kupiłeś dla spółdzielni 80 zeszytów i zapłaciłeś za nie zł. 6, to sprzedając te zeszyty po 10 gr. osiągasz za nie zł. 8. Sumę zł. 6 wpisujesz w rubrykę „kupna", zł. 8 — w rubrykę „sprzedaży".

— Może teraz ja spróbuję określić, jak trzeba zapisywać prawą stronę.

— Dobrze. Przekonamy się w ten sposób, czy umiesz sobie już sam radzić.

— A więc mamy tu nadruki: „dzień", „nr. bloczku", „treść" i „rozchód". W rubryce „treść" zapiszę, jaki towar został sprzedany" i „odpisano". W rubryce „sprzedano" wpisuję ogólną sumę ze sprzedaży dziennej. A co to znaczy „odpisano"?

— To znaczy, że część towarów zostaje zużytkowana przez administrację. Do prowadzenia spółdzielni potrzeba ołówka czy pióra albo zeszytu. To się odpisuje, gdyż spółdzielnia nie będzie przecież sama sobie sprzedawać tych przedmiotów.

— Dziękuję ci serdecznie, mój Bolku! Teraz już na pewno dam sobie radę.

— Ach, to przecież tylko koleżeńska przysługa! Zawsze chętnie ci dopomogę, gdybyś natrafił na jakieś trudności — zapewnił poważnie Bolek. — Ale jeszcze jest dość wcześnie, wybierzemy się razem na spacer!

Pamiętajmy o rówieśnikach zza Olzy

Przeżyliśmy na początku bieżącego miesiąca wielkie chwile. Zjednoczył się cały naród we wspólnej radości że ot wraca do nas prastara polska ziemia, ziemia śliczna i bogata, że wraca z nią razem dzielny lud, co tak nieugięcie marzył o wolności i tak ofiarnie krew za nią przelewał. Wrócili do nas dzięki mądrej i sprężystej polityce naszego Rządu, dzięki Armii Polskiej, gotowej iść z pomocą uciśnionym braciom, dzięki jednolitej postawie całego Narodu. Cóż mamy robić teraz, gdy są już z nami? Dorośli oczywiście wiedzą, dorośli mają różne swoje sprawy, polityczne, administracyjne. Ale co mamy zrobić my dzieci. Co mamy zrobić dla nich, dla tych powróconych Polsce Ślązaków? Zbliżmy się do naszych rówieśników zza Olzy, postarajmy się ich poznać, okażmy im swą miłość. Niechże im będzie jak najlepiej w naszym wspólnym Państwie! Niechże czują się tu od razu jak najbardziej swojo!

W wielu szkołach już od jesieni zbierają dzieci oszczędności na wiosenne wycieczki. Gdzież jechać tego roku, jeśli nie na Śląsk. Pojedziemy do braci za Olzą, a potem my ich zaprosimy. Tymczasem zaś, zanim ta wiosna nadejdzie, piszmy do nich listy, posyłajmy im książki, fotografie naszych okolic, piosenki ludowe, legendy o naszej wsi, czy miasteczku, czy mieście. Posyłajmy im jakieś charakterystyczne wyroby ludowe, laleczki poubierane w regionalne stroje. Niech poznają jak najlepiej swój kraj, który tak gorąco ukochali, o który ich ojcowie tak mężnie walczyli.

TO WAS ZAINTERESUJE

Mali filateliści

W Chełmie na Pomorzu mieszkają dwaj młodzi filateliści: Zygmuś Spich i Zygmuś Warasiński. Chłopcy ci zbierają znaczki pocztowe, a ponieważ brakowało im znaczków z Watykanu, napisali list bezpośrednio do Ojca św. z gorącą prośbą o błogosławieństwo i znaczki pocztowe. Na list chłopców odpisał przebywający w Warszawie delegat Ojca św., który zawiadomił chłopców, że Ojciec św. wzruszył się szczerością chłopięcych listów i polecił przesłać im błogosławieństwo. Do listu dołączony był komplet znaczków watykańskich.

Żmije

Często zdarzają się wypadki ukąszenia przez żmiję. Gazety np. donosiły kiedyś, że w Turcji jadowita żmija ukąsiła 8 letniego chłopczyka, który pasł przy lesie gęsi. Otóż chłopiec ten, gdy go ukąsiła żmija w lewą nogę, nie stracił przytomności umysłu. Kamieniem zabił gada, a następnie scyzorykiem wyciął miejsce ukąszone. Wymył ranę wodą i pieszo, trzy kilometry doszedł do pobliskiego miasteczka, gdzie zgłosił się w szpitalu. Lekarze, którzy opatrzyli ranę małemu pastuszkowi nie mogli wyjść z podziwu i oświadczyli, że gdyby biedaczek sam sobie nie pomógł, napewno by zginął.

Szarada

— Drugie trzecie, bracie—woła Ola,
— Chodź, złapiemy tego jeden pięć.
Na ko —jeden cztery usiadł sobie,
pazurkami wąsik skrobie...

Jaś bez słowa słucha trzy jeden
bo miał w ustach pełno kremu
i drżał z lęku, że dostanie
za krem pyszny — wielkie pięć trzy

Potem Ola bardzo płakała..
bo tam cała szarada leżała!
I nim jeden pięć odpędził brat —
to on całą szaradę zjadł.

Bilety literackie

MONIKA O. PRINACKA
RADOSŁAW K. ELEGANCKI
SZYMON KARKULEŃSKI

Litery w powyższych biletach tak poprzestawiać, aby utworzyły:

1) imię i nazwisko nieżyjącej poetki polskiej,
2) imię i nazwisko nieżyjącego pisarza polskiego,
3) imię i nazwisko współczesnej pisarki polskiej,
4) imię i nazwisko współczesnego pisarza polskiego.



— Ależ, chłopcze, znowu masz usta otwarte!
— Wiem o tym, bo je sam otworzyłem!